

8530/71 2 36

BIBLIOTECZKA POPULARNA „ŻYCIA”
KSIĄŻECZKA DZIEWIĄTA

GIEOGRAFJA MILITARNA KRÓLESTWA POLSKIEGO

Biblioteka Śląska w Katowicach
Id: 0030000371687



I 336762

WARSZAWA 1910

NAKŁADEM WYDAWNICTWA „ŻYCIE” — DO NABYCIA WE
WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH
ODBITO CZCIONKAMI DRUKARNI LUDOWEJ W KRAKOWIE

BIBLIOTECZKA POPULARNA „ŻYCIA”

KSIĄŻECZKA DZIEWIĄTA

GIEOGRAFJA MILITARNA KRÓLESTWA POLSKIEGO

SZKIC

NAPISAŁ

Z. MIECZYŚLAWSKI

WARSZAWA 1910

NAKŁADEM WYDAWNICTWA „ŻYCIE” — DO NABYCIA WE
WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH
ODBITO CZCIONKAMI Drukarni Ludowej w Krakowie

WT2C

336762

I

K.-71/8530

14.6. 45,-



Gieografja militarna — jest to nauka, mająca do czynienia ze zjawiskami na ziemi, dotyczącymi wojny. Gieografja militarna dostarcza kierownictwu danych, które ułatwiają kierowanie, administrowanie, jednym słowem, operowanie na danym terenie. Są to stosunki handlowe, żywnościowe, komunikacyjne, transportowe. Gieografja militarna zajmuje się fizycznymi warunkami ziemi, przeszkadzającymi czynnościom militarnym albo je ułatwiającymi i t. d.

Normalnie gieografja militarna uwzględnia warunki działania olbrzymich nowoczesnych armji — obejmujących pół miliona lub milion ludzi. Stąd dla nas, rewolucjonistów, zawiera bardzo mało stosunkowo danych. Te ostatnie dla naszego użytku musimy wyciągać z innych elementów, aniżeli te, na

których opiera się gieografja militarna państw współczesnych.

Kardynalną różnicą między armją regularną a naszą jest brak terenu, znajdującego się pod naszym wyłącznym zarządem. Cały teren znajduje się we władzy i pod kontrolą wroga. Wobec tego musimy przedewszystkim zdawać sobie sprawę z tego, jak ten wróg jest na naszej ziemi urządzony? Jakie są jego siły militarne (bo siły administracyjno - policyjne, jak pokazały wypadki 1905 r., łatwo dają się usunąć).

Zasadą urządzenia się u nas wroga jest to, że liczy się on nie z ludnością i jej przypuszczalnym ruchem rewolucyjnym, lecz z wojną zewnętrzną. Urządzenie się jego zależy nie od ludności miejscowej, lecz od interesów obrony granic państwa wobec wroga zewnętrznego. Pod tym względem Królestwo Polskie wchodzi jako część państwa do ogólnego systemu urządzeń militarnych całej Rosji *).

*) Patrz dodatek: „Wiadomości ze statystyki Królestwa Polskiego“.

Wszystkie państwa — z wyjątkiem Rosji — posiadają system terytorjalny organizacji armji. To znaczy, że dana jednostka bojowa — dywizja czy korpus — jest stale w jednym miejscu.

Według systemu terytorjalnego całe państwo jest podzielone na obszary, z których dane jednostki bojowe czerpią materiał ludzki dla dopełnienia się zarówno w czasie pokoju, jakoteż i w czasie wojny.

W Austrii np. korpus I (Kraków) ma swój „Ergänzungsterrain“ w części zachodniej Galicji i na Śląsku — stąd więc czerpie rekruta i rezerwistów w czasie mobilizacji.

Wchodzi tu w grę czynnik moralny: ludzie, pochodzący z jednego obszaru, posługują się jednym językiem, są bliżej ze sobą związani, stąd większa spoistość i solidarność wewnętrzna danej jednostki bojowej. Obok tego mobilizacja przed wojną odbywa się znacznie szybciej, jest mniej skomplikowaną i wojsko staje gotowym do wojny i prędzej i w lepszym stanie. Tylko Rosja nie przyjęła tego systemu. Stąd pochodzą liczne braki jej armji, jak powolna mobilizacja, brak we

wewnętrznej spoistości i t. d. Stanowisko odporne Rosji względem systemu terytorjalnego wypływa z wielkiej nieufności względem ludności miejscowej, następnie z braku środków technicznych (kolei, telegrafów, dobrej administracji), usprawiedliwiających system terytorjalny, i z konieczności trzymania armji w stanie nierównomiernego rozsypania w rozmaitych częściach państwa — tu na stopie pokojowej, tam znowu na stopie napół wojennej.

Największe niebezpieczeństwo grozi Rosji z zachodu — od granicy niemiecko-austriackiej, gdy granice od Turcji, Persji i t. d. znajdują się w daleko mniejszym niebezpieczeństwie. Stąd przechylenie się ciężaru wojennego Rosji na zachód. Stąd okręg wojenny warszawski stoi pod względem militarnym najsilniej. Tu wojsko znajduje się na stopie półwojennej, aby mobilizacja jego mogła być dokonana możliwie szybko. Naprzykład kompanja piechoty w warszawskim okręgu wojennym składa się ze 150—160 ludzi, gdy w okręgu wileńskim ze 120, a w Rosji dalszej z 70—90. Tu istnieje specjalny system

fortec, tu istnieją specjalne przygotowania strategiczne.

Ponieważ Rosja nie rozporządza szybkością techniczną dla mobilizacji, więc w pierwszych tygodniach sąsiedzi mogą zalać przewagą liczebną najbardziej wysunięte tereny Rosji. Wobec tego nie należy narażać wojsk rosyjskich na niechybną zagładę, ale zbliżyć je jak najbardziej do posiłków, mogących nadchodzić z tyłu. Stąd wypływał plan, aby stawić opór stanowczy dopiero na linii Dniepru i Dźwiny, pozostawiając całą Litwę i Ruś nieprzyjacielowi.

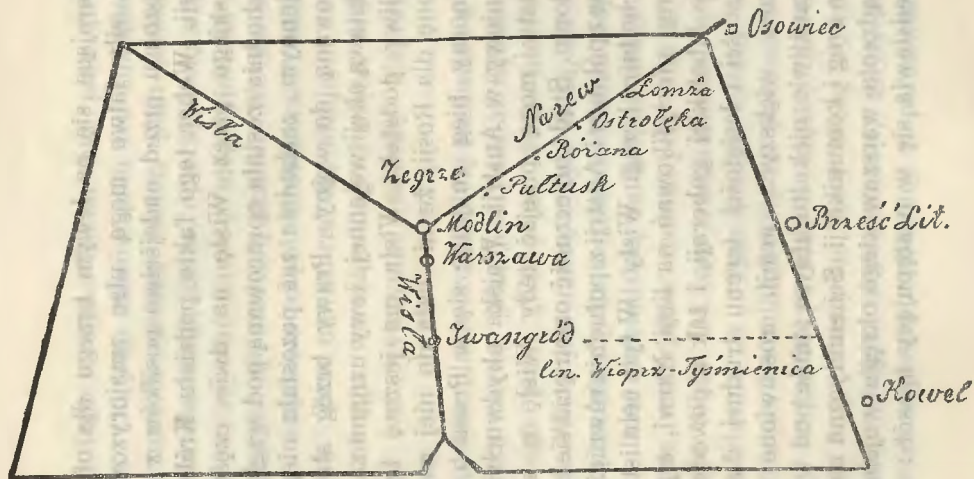
Wymagałoby to ze strony najezdcy pozostawienia mniejszych i większych załóg w zajętych miastach, pilnowania objętych w posiadanie dla użytkowania z nich kolei, zabezpieczenia sobie tyłów, co ogromnie odbiłoby się musiało na liczebności armji, występującej bezpośrednio do boju.

W r. 1870 ćwierć armji niemieckiej pilnowała tyłów, w wojnie burskiej nieledwie pół armji angielskiej musiało pilnować kolei. W Rosji liczone na to, że przewaga nieprzyjacielska będzie topnieć w miarę opanowy-

wania tego terenu. Takim był plan przed Hurką. Od jego czasów plan ten zmieniono. Uwierzono w potęgę fortec, jako punktów oparcia dla armji, która, opierając się o nie, zdoła wytrzymać nawałę nieprzyjaciela, dopóki z tyłu nie nadejdą posiłki. W tym celu zalano wojskiem część Królestwa Polskiego i Litwy. Tam ma zebrać się armja, a zadaniem okręgu warszawskiego i części wileńskiego jest wytrzymać nawałę nieprzyjacielską.

Przy tym planie musiano się rachować z zasadniczą rzeczą, jaką jest podział Królestwa Polskiego przez Wisłę na dwie nierówne części. Wisła jest rzeką o tyle dużą, że stanowi przeszkodę dla wszelkich działań wojennych. Dość powiedzieć, że korpus armji nie ma tyle materiałów mostowych, aby przekroczyć Wisłę. Do tego trzeba dwóch korpusów. Obrona na lewym brzegu byłaby bardzo trudna, bo miałoby się za plecami dużą rzekę, co każdą porażkę w klęskę zamienić może. Przy ofensywie lewy brzeg również posiada wielkie niedogodności, gdyż, przy znacznie szybszej mobilizacji u przeciwnika,

zbierające się na lewym brzegu dla ofensywy siły łatwo mogą ulec zmajoryzowaniu i rozbiciu przed nadejściem posiłków z głębi Rosji. Wobec tego faktu podziału Królestwa Polskiego przez Wisłę na dwie części — wschodnia została opracowaną pod względem wojennym, zachodnia zaś pozostała nieprzygotowaną do wojny. Prawy brzeg stał się podstawą akcji wojennej, lewy uznano za kłopotliwy dodatek. Wisła ma jeszcze tę złą stronę dla Rosji, że nie cała do niej należy. Północny bieg znajduje się w Prusach, południowy w Austrii. Wojska obydwóch tych państw mogą przejść tedy Wisłę u siebie w domu. Stąd konieczność osłonięcia siebie od Prus z północy i Austrii z południa również i na wschodnim brzegu Wisły. W tym celu istnieje szereg ufortyfikowań na linii Narwi, a południe lubelskiej gubernji, i tak z powodu górzystości i lesistości terenu trudnej dla poruszeń większych armji, zostawione jest w możliwie niekulturalnym stanie pod względem dróg i komunikacji. Schematyczna mapka urządzenia warszawskiego okręgu wojennego przedstawia się w następujący sposób:



Żadna forteca nie znajduje się po lewej stronie Wisły (Warszawa i Modlin posiadają tam fortyfikacje dla osłonięcia się). W fortecach tych nagromadzone są olbrzymie zapasy, nadszarpnięte wprawdzie podczas wojny japońskiej, ale teraz doprowadzone do porządku. W fortecach tych poczyniono przygotowania na wypadek potrzeby zaprowiantowania wojska.

Stan kolei na prawym i na lewym brzegu Wisły ilustruje wymownie plan strategiczny Rosji oparcia się na prawym brzegu. Kolei na lewym brzegu jest mniej, niż na prawym. Są tam tylko takie, które zostały wywołane koniecznością handlową. Od r. 1876 powstała tam tylko jedna kolej nowa — Kaliska, stanowiąca ochłap, zdobyty przez politykę Ime retyńskiego dla ugodowców. Wszystkie koleje, z wyjątkiem Kaliskiej i Iwangrodzko-Dąbrowskiej — są to dawne koleje, z przed powstania planu Hurki. Natomiast na prawym brzegu koleje budowane są ustawicznie — i to koleje, nie posiadające znaczenia handlowego, czysto strategiczne, stanowiące dla ludności miejscowej luksus.

Strategiczną podstawę kolejową Rosji w Królestwie stanowi linja Grajewo-Kowel z punktami ufortyfikowanymi: Osowiec, Brześć, Kowel. Za tą linją znajdują się tyły okręgu warszawskiego.

Na prawym brzegu powstał szereg kolei, służących do szybkiego zmobilizowania sił na każdym danym punkcie. Linje: Tłuszcz-Ostrołęka, Łapy-Ostrołęka, Małkinia-Ostrołęka, Małkinia - Siedlce i Brześć - Chełm (2-torowe dla wielkiego ruchu), Lublin-Łuków, Łuków-Iwangród obok linii głównych Warsz.-Pet., Warsz.-Brzeskiej i Warsz.-Kowelskiej obsługują ten teren. Linji, które łączą okręg warszawski z resztą państwa, jest mało. Dawniej istniała zasada, że każdy korpus powinien mieć własną linję kolejową, jednakże w wojnie japońskiej pokazało się, że jedna linja syberyjska względnie nieźle obsługiwała wszystkie potrzeby wielkiej, liczącej dziesiątek korpusów, armji.

Pomimo tego jednak dla ogromnej armji na wypadek wojny jest tych linii stanowczo za mało i tym większym i trudniejszym jest zadanie warsz. okr. wojennego. Takich linii

mamy sześć, stanowiących trzy pary — północną, środkową i południową. Warszawsko-Petersburska oraz Siedlce - Bołogoje (zbudowana na żądanie i za pieniądze francuskie), stanowią parę północną. Parę środkową stanowią linje Brześć-Moskwa i Brześć-Brańsk. Parę południową — Kowel - Odessa i Kowel-Kijów.

Co do wojska, to poza Syberją, Kaukazem i Turkiestanem — wymagającymi specjalnego wojska, posiadającego znaczenie lokalne i nie wchodzącego nawet w numerację ogólną — Rosja europejska posiada 24 korpusy (22-linijowe, 1 gwardji i 1 grenadjerów), na które podzielona jest armja. Do tego dochodzą jeszcze wojska rezerwowe, forteczne i strzelcy. Rezerwowe brygady znajdują się przeważnie w głębi Rosji — dla wystawienia drugiej linii (I linja posiada kadry wysokie, II linja — szczupłe).

I linja składa się z 24 korpusów, do których trzeba dodać rezerwy na terenie Królestwa — 1 korpus forteczny i 1 korpus pułków rezerwowych — razem więc 26 korpusów. Z nich na granicach zachodnich skon-

centrowano $15 + 2 = 17$ korpusów, gdy w pozostałej Rosji — 9 korpusów.

Rozkład ich według okręgów wojennych przedstawia się w następujący sposób:

Okręg warszawski 7 korpusów

„ wileński 5 „

„ kijowski 5 „

Jeden z nich — korpus V — rozlokowany jest na lewym brzegu Wisły (wraz z dodatkiem wojska rezerwowego na linii Skierniewice-Warszawa i strzelców), 6 korpusów — na prawym brzegu Wisły i w rejonie forticznym Warszawy, związanym właściwie z prawym brzegiem. Z pomiędzy tych sześciu korpusów

VI zajmuje część gubernji Grodzieńskiej i wschodnią Łomżyńskiej.

XV — prawie cały znajduje się w Łomżyńskiej, częściowo w Płockiej (pow. Przasnysz i Ciechanów).

Te korpusy są skierowane przeciwko Prusom.

XIX korpus zajmuje wschodnią część gub. Lubelskiej, powiaty — kowelski i włodzis-

mierski Wołyńskiej i trochę w Grodzieńskiej.

XIV korpus znajduje się w Lublinie, na zachodzie gubernji Lubelskiej i południu Siedleckiej.

Dwa korpusy — rezerwowy i forteczny — zajmują fortece i gub. Siedlecką.

Kawalerja, która w Rosji jest bardziej liczebna, niż w jakimkolwiek innym państwie, skoncentrowała się w większej części (przeszło połowa) na granicy zachodniej. Kawalerja — to oczy i macki, skierowane ku wrogowi. Do kawalerji zalicza się i straż pograniczną. W ciągu jednego dnia po ogłoszeniu wojny kawalerja musi być gotowa do wymarszu, skutkiem tego zawsze jest na stopie wojennej. Ona musi parować szybkość mobilizacyjną przeciwnika, aby reszta armji mogła zyskać czas na mobilizację i koncentrację sił. Specjalne zgęszczenie kawalerji istnieje w gub. Płockiej i południu Lubelskiej. W gubernji Kaliskiej kawalerja jest jedynym wojskiem (piechota nieobecna).

Cyfrowo stan wojska w okręgu wojennym warszawskim wynosi 260.000 (wraz z gub.

Suwalską, należącą do okręgu wileńskiego). Na Wołyniu i w gub. Grodzieńskiej stoi z tego 44.000, a więc w Królestwie jest 216.000 (bez służby szpitalnej, intendentury, rzemieślników wojskowych i t. d., z którymi razem jest do 250.000). Z tych 216.000 na prawym brzegu jest 170.000, na lewym 46.000.

Według poszczególnych gubernji cyfry te rozkładają się, jak niżej podajemy:

W następujących tabliczkach należy uwzględnić zmiany w porównaniu z podziałem administracyjnym Królestwa, zmiany spowodowane istnieniem części gub. Warszawskiej na prawym brzegu Wisły, całkiem inną rolę strategiczną odgrywającej, niż część tej gubernji, znajdująca się na lewym. Wobec tego powiat płoński w tabliczce uwzględniony został przy gub. Płockiej, pow. pułtuski przy Łomżyńskiej, pow. nowomiński przy Siedleckiej. Obok tego z powodu specjalnego znaczenia Warszawy, Modlina i Zegrza, połączonych w jeden system forteczny i stanowiących właściwą bazę panowania Rosji nad Wisłą (trójkąt Napoleona), część ta została

wydzielona w osobną jednostkę — Warszawa forteczna.

Warszawa forteczna *) 52.000

gub. Łomżyńska 37.000

„ Lubelska 27.000

„ Siedlecka 21.000

„ Suwalska 19.000

* * *

gub. Piotrkowska 15.000

„ Płocka 14.000

„ Warszawska na

lew. brzegu 12.000

„ Radomska 10.000

„ Kielecka 5.000

„ Kaliska 4.000

W porównaniu z ludnością, zdolną do boju (przyjmujemy $\frac{1}{10}$, niższą od francuskiej — 14% — wyższą jednakże od tej, jaką się przyjmuje dla Rosji i Austrii), stosunek wzajemny wojska i ludności będzie następujący.

*) Z pow. radzyńskiego, części płońskiego i Warszawy tworzymy osobną jednostkę terytorjalną.

Na jednego żołnierza rosyjskiego przypada ludzi, zdolnych do walki w

prawy brzeg	Warszawie fortecznej	1,77	w całym K. P. 5,40
	gub. Łomżyńskiej	2,14	
	„ Suwalskiej	3,30	
	„ Płockiej	4,84	
	„ Siedleckiej	4,95	
	„ Lubelskiej	5,35	
	przeciętnie	3,23	
lewy brzeg	gub. Warszawskiej	10,80	
	„ Radomskiej	10,48	
	„ Piotrkowskiej	11,97	
	„ Kieleckiej	19,12	
	„ Kaliskiej	28,99	
	przeciętna	13,42	

Z powyższego widać, że cała potęga militarna wraz ze wszystkimi urządzeniami pomocniczymi (fortyfikacje, koleje) skoncentrowana jest na prawym brzegu. Tam jest gniazdo potęgi militarnej Rosji. Lewy brzeg jest dla niej terenem niepewnym i, zmuszona do przeniesienia tam operacji wojennych, musi się ona czuć słabą.

Poza danemi, dotyczącemi wojsk i ich

urządzeń, komunikacji i t. d., wielkie znaczenie mają dla planów walki dane o warunkach przyrodzonych kraju. Okolice górzyste znajdują się na południu (gub. Kielecka, Radomska i Lubelska). Północ Królestwa Polskiego jest równinna. Ważnym jest zalesienie kraju. Gub. Płocka jest bezleśna, najbardziej zalesione są gub. Radomska, Kielecka i Lubelska; najbardziej zalesione powiaty: konecki i włoszczowski. Błota skupione są nad Narwią i w północnej części gub. Kaliskiej oraz sąsiednich okolicach gub. Warszawskiej (ok. Łęczycy, Łowicza i t. d.) — tam gdzie Warta swym biegiem zbliża się do Wisły. Ważną rzeką jest Pilica z lewej strony o mocno zalesionym górnym biegu, stanowiącym dogodny teren dla walk partyzanckich. Drogi na prawym brzegu, z wyjątkiem północy Łomż. i południa Lub., są daleko lepsze, niż na lewym, gdzie znajdują się w złym stanie.

Przechodząc do rozmieszczenia sił naszych i tych rzeczy, które mogą być dla nas pomocne, spostrzegamy, że i tu podział kraju przez Wisłę na dwie części stanowi bardzo charakterystyczny czynnik. Na prawym brze-

gu ludność jest rzadsza, gdy na lewym gęstość zaludnienia (w gub. Warszawskiej, Piotrkowskiej) jest taka, jak w Anglii, Belgii i innych najbardziej przemysłowych krajach Europy zachodniej. Na prawym brzegu przeważa ludność wiejska i brak jest wielkich miast przemysłowych, osad fabrycznych i handlowych, które są skoncentrowane na lewym. Ludność prawego brzegu — wiejska — jest mniej impulsywna, mniej żywa i ruchliwa i nigdy nie odegra roli zapoczątkowującej w ruchu rewolucyjnym. Ludność wiejska może podtrzymywać ruch lub go nie podtrzymywać, ale odgrywa rolę wyczekującą i dopiero po pewnym czasie wystawia większą liczbę do boju. Jednocześnie na prawym brzegu istnieje największa przewaga czynnika militarnego, zmniejszającego wiarę w powodzenie ruchu, wobec czego prawy brzeg może odegrać na początku ruchu rewolucyjnego tylko rolę pomocniczą. Ludność wielkich miast przedstawia materiał ogromnie pobudliwy, czyn następuje bezpośrednio po myśli. Tłum działa na ludzi sugiestywnie. Wielkie miasta mogą wystawić znaczne masy, ale

właśnie w wielkich miastach istnieje największa przewaga sprężystości władz administracyjnych, ogromnie niezależnych od otoczenia. W małych miastach i po wsiach władza tonie w obcym środowisku i stale obserwowana jest z blizka we wszystkich swych przejawach siły i słabości przez ludność. W wielkich tego nie ma. Wielkie miasta, specjalnie zaś Warszawa, to środowisko kultury, myśli polskiej, centrum kierownictwa rozmaitych dziedzin życia, przemysłu, administracji. Z miast wychodzą hasła kierownicze. U nas dwa wielkie skupienia miejskie — Warszawa i Łódź — posiadają jednocześnie największą liczbę administracji, która tu jest najsprawniejsza. Warszawa zaś organizuje kierownictwo życia kraju. W 1863 r. Warszawa pierwsza podała hasło do walki, ale też pierwsza wycofała się z walki. To samo było i w ostatniej rewolucji.

W porównaniu ze wsią miasta mają jeszcze wielkie trudności w organizowaniu szerokiego tłumu i zakonspirowaniu roboty organizacyjnej wobec sprawnej administracji,

bo tu absolutnie niepodobna zachować sekretu.

Ludność w drobnych miastach i osadach fabrycznych stanowi element przejściowy od wsi do wielkich miast (Zagłębie zaliczamy do tej kategorii ze względu na charakter życia ludności). Posiada ona cechy wielkomiejskie, zwiększoną impulsywność, pobudliwość, ruchliwość tłumu. Z drugiej strony władze, tu mniej liczne, czują swoją bezsilność w jeszcze większym stopniu, niż po wsiach. Łatwość przenikania wpływów ludności do szeregów tej władzy, demoralizowanie jej jest tu większe. Stąd drobne miasta i osady fabryczne stanowią najlepszy teren dla robót organizatorskich, wymagających tajemnicy, spisku, dają zaś one większą liczbę ludzi i większą łatwość poruszania niemi, w porównaniu z wsią. Podczas ostatniej rewolucji wszystkie te punkty znacznie dłużej korzystały z „konstytucji“, niż miasta i wsie.

Jeśli przejdziemy teraz do charakterystyki rozmieszczenia terytorjalnego rozmaitych kategorii ludności, to stwierdzimy co następuje. Prawy brzeg: gub. Suwalska, Łomżyńska

i większa część Siedleckiej są najmniej rozwinięte pod względem przemysłowym; Lubelska już znacznie więcej; Płocka zajmuje miejsce odrębne dzięki wysokiemu poziomowi kulturalnemu. Lewy brzeg: na północy (gub. Warszawska i północ gub. Piotrkowskiej) wielka przewaga dużych miast; na południu charakter miasteczkowo-osadowy o bardzo licznym elemencie ludności, stanowiącym przejście od miejskiej do wiejskiej. To rozmieszczenie terytorjalne różnych kategorii ludności odegrało takąż samą rolę w r. 63, jak i w 905. Północ prawie nie brała udziału, centrum zostało szybko zgniecione, południe utrzymało się najdłużej. (Podczas ostatniej rewolucji Zagłębie było ostatnim punktem, gdzie jeszcze ruch trwał po zgnieceniu go wszędzie).

Wielkie znaczenie posiadają stosunki graniczne. Ponieważ ludność polska Królestwa stanowi tylko część terytorjum polskiego, które przekracza granice Królestwa Polskiego, przeto wszystko to, co się odbywa w życiu ludności polskiej na terenie Królestwa, znajduje oddźwięk w krajach sąsiednich. Na

wschodzie — Litwa i Ruś — ludność polska jest reprezentowana głównie przez elementy kulturalne, inteligienckie, polskie masy ludowe istnieją tam sporadycznie (3 powiaty gubernji Grodzieńskiej, okolice Wilna i t. d., miasta i osady fabryczne). Rzecz jasna, że na Litwę i Ruś można liczyć jeszcze mniej, niż na prawy brzeg Wisły, o ile chodzi o element liczby. Nieliczne, rozsypane po wielkim obszarze grupy mogą odgrywać tam tylko pomocniczą rolę. Z zachodu i południa mamy granicę pruską i austriacką. Bardzo długa co do przestrzeni granica pruska posiada charakter rozmaity. Na północy opiera się o kraj mało przemysłowy o żywiole polskim nieświadomym (Mazurzy wschodnio pruscy). Stąd żadnej pomocy spodziewać się nie możemy. Część granicy, przylegająca do Poznańskiego, ma inny charakter. Opiera się wprawdzie o kraj mało przemysłowy, ale poza tą granicą ludność polska, historycznie najbardziej związana z resztą Polski, silniej odczuwa to, co się w Królestwie dzieje. Stąd można oczekiwać pewnej, znikomej pomocy w ludziach. Granica śląska, przytykająca do kraju o bar-

dzo rozwiniętym przemyśle i handlu, daje możność liczenia na dopływ stamtąd rozmaitych materiałów pomocniczych — broni itd. Granica pruska posiada jedną dobrą stronę — jest sucha. Granica południowa gwarantuje bez porównania większe szanse pomocy. Tu — w Galicji — ludność polska panuje, oddziałując na całe państwo, tu żywiej są odczuwane wszystkie poruszenia ludności polskiej w dwóch innych zaborach. Tu walczący w zaborze rosyjskim znajdą oparcie, pomoc i miejsce odpoczynku. Już w r. 1863 Galicja odegrała rolę bazy operacyjnej, była tym dla powstania, czym Rosja europejska dla caratu w wojnie japońskiej. I w przyszłości można na to liczyć. Zachodnia część granicy galicyjskiej opiera się na ludności polskiej, wschodnia na mniej przychylniej, rusińskiej. Wielką wadą granicy galicyjskiej jest to, że znaczna jej część jest wodna. Tylko w okolicach Krakowa mamy granicę suchą, dalej granicą jest Wisła. Wschodnia część granicy jest sucha, zalesiona, stanowiąca teren doskonały do operacji wojennych.

Nadmienić tu należy o poszczególnych wy-

jątkach z ogólnego charakteru Królestwa. Dla gubernji Suwalskiej jest charakterystyczną nie linja Wisły, lecz linja Niemna z fortyfikacjami — Grodno, Olita, Kowno (okręg wojenny wileński). Wyjątek stanowi gubernja Kielecka wśród lewobrzeżnych, jako mało przemysłowa. Wyjątkiem jest i centrum, słabo uprzemysłowione i zaludnione i mniej kulturalne (północ gub. Radomskiej).

Już wrzenie rewolucyjne, poprzedzające rewolucję, musi wpływać na postępowanie i rozlokowanie wojsk nieprzyjacielskich. W stanie normalnym wojska rosyjskie, jak wiemy, są rozlokowane nie tam, gdzie są głównie nasze siły. W okresie wrzenia rewolucyjnego musi to ulec zmianie. Niestety, podczas ostatniej rewolucji nikt u nas nie dokonywał szczegółowych obliczeń tych zmian, skutkiem czego rozporządzamy bardzo niezupełnemi i niedokładnemi danemi. Pierwszą cechą tych zmian było rozsypanie sił armji po całym kraju, w miarę tego jak w poszczególnych punktach rząd odczuwał niedogodności swego położenia skutkiem rozwijającego się ruchu. Po napadach O. B. w końcu r. 1905 na kasy

rządowe (Opatów, Węgrów, Lubartów) wojsko rozsypano po wszystkich miastach powiatowych, biorąc je z załogi miejscowej gubernji. Czyniono to nawet tam, gdzie wojska było najmniej (jak w gubernji Kaliskiej i Kieleckiej). Z rozwojem rewolucji tego wojska miejscowego okazało się za mało i trzeba było przenosić część wojska z prawego brzegu na lewy. Zagłębie i Łódź ścigały dużo wojska z gub. Łomżyńskiej i Grodzieńskiej (z XV i VI korpusu). Załogi w gub. Piotrkowskiej zdwojono, tak że stosunek ludności zdolnej do boju względem wojska przekształcił się z 11 na 5,5. W Warszawie, pomimo jej olbrzymiej załogi, wojska było za mało, zwłaszcza kiedy trzeba było strzec stójkowych, monopolów, najrozmaitszych instytucji, patrolować nieustannie. Ściągano więc do Warszawy wojsko z najbliższych jego składów — fortec Modlina, Iwangrodu, potym z gub. Łomżyńskiej i Grodzieńskiej, jako zupełnie spokojnych.

Pewną komplikację wywoływała wojna, ale z Królestwa wysłano najmniej wojska na wschód: tylko strzelców i w najostatniejszych

czasach XIX korpus. Zamiast wojska wysłanego rozwinięto korpus rezerwowy i zastąpiono nim ubytki. Z powodu wojny zabrano z Królestwa najwyżej 16 bataljonów.

Miasta, które nie miały załóg piechoty, otrzymały drobne oddziały — po $1\frac{1}{2}$ roty — i w ten sposób rozrzucono parę pułków po gub. Kaliskiej, biorąc je z Łomżyńskiej i Grodzieńskiej. Największym zmianom uległa dyzlokacja kawalerji — tej właśnie części armji, która odznacza się szybkością i wskutek tego jest najbardziej potrzebna, zwłaszcza przy poruszeniach wiejskich. Kawalerję ściągnięto od granic w głąb kraju i rozproszono niewielkimi oddziałami — szwadronami — dragonów i kozaków.

Drugi atak O. B. — na linje kolejowe, na stacje — doprowadził do obsadzenia wojskiem stacji. Spowodowało to jeszcze większe rozproszenie, co do którego nie posiadamy jednak szczegółowych danych. Najmniej zmian mamy w Lubelskim i Siedleckim. Tylko z południa Lubelskiego wysłano część kozaków do Zagłębia, Zawiercia, w Radomskie. Gub. Płocka uległa bardzo niewielkim zmianom —

skutkiem wyjścia strzelców. Największa zmiana zaszła w gub. Łomżyńskiej. Stamtąd przeszło połowa wojska została przeniesiona do Warszawy i na lewy brzeg Wisły. Załogę z gub. Łomżyńskiej można było spotkać w całym kraju niemal. W gub. Piotrkowskiej wojsko zdwojono, w gub. Kaliskiej obsadzono nim nowe punkty.

Oprócz wojny japońskiej i rewolucji naszej znaczne zmiany w dyzlokacji wojsk wywołała rewolucja „rosyjska“. W miarę, jak w Rosji potrzebne było wojsko, rząd sięgał do swych głównych składów — do okręgów wileńskiego i warszawskiego. Pod tym względem największe znaczenie miały wypadki w kraju Nadbałtyckim, ruchy łotewskie. Te ostatnie ściągnęły wojsko z gub. Suwalskiej i całą dywizję piechoty z okr. warszawskiego, po jednej brygadzie z gub. Łomżyńskiej i Siedleckiej. Powstanie moskiewskie ściągnęło część wojska z gub. Łomżyńskiej. Ruchy agrarne w głębi Rosji spowodowały powołanie pod broń kozaków 3-linji, a więc całą męską ludność kozacką. Gdy jednak kozacy zaczęli okazywać niezadowolenie, puszczono ich do

domu, a z Królestwa Polskiego zabrano 12 pułków kawalerji (6 dragońskich i 6 kozackich), z których część dotąd nie wróciła.

Skutki rozproszenia wojska po całym kraju są rozmaite. Złym skutkiem jest gęstość rozmieszczenia i większy nacisk wojska na ludność. Dobrym — to, że wojsko ulega rozluźnieniu dyscypliny, demoralizuje się, wpływy rewolucyjne znajdują doń łatwiejszy dostęp; drobne oddziały osławiają ludność z wojskiem, obniżają w jej oczach potęgę wojska, powstaje pokusa prób rozbrojenia wojska i t. d.

Zasadniczym rysem zmian w dyzlokacji był kierunek ruchu wojska z prawego brzegu na lewy. Na lewym szanse wojska są gorsze, bo tu teren jest nieprzygotowany, niema obozów, składów amunicji. Wojsko tu jest mniej zdadne do boju.

Streszczając wszystko, cośmy dotąd powiedzieli, możemy stwierdzić następujące rysy zasadnicze położenia wroga i naszego.

Główna potęga wroga, wraz ze wszystkimi urządzeniami, skoncentrowana jest na prawym brzegu, — nasze siły, przynajmniej

w początku ruchu — na lewym. Wschód jest ufortyfikowany, zachód — nie. Wschód posiada koleje strategiczne, na zachodzie kolei jest mniej i nie posiadają one tego znaczenia strategicznego. Północ ma miasta największe i bardziej skoncentrowaną ludność, południe — bardziej rozsypaną po osadach.

Przy planowaniu walki w warunkach wyżej scharakteryzowanych, należy uwzględnić następujące działy: 1. Walka decyzywna w celu opanowania kraju lub, gdy to jest niemożliwe, ściąganie wielkiej ilości wojska do pewnych punktów. 2. Organizowanie własnych sił. 3. Bazowanie się na granicach pruskiej i austriackiej przy rozmaitych kombinacjach wojny ludowej. Przystępując do planowania walki na takim obszarze, jak Królestwo Polskie, i w czasach rewolucyjnych, należy pamiętać o dwóch ogólnych zasadach tego planowania. Przedewszystkiem w naszym planowaniu niema mowy o skoncentrowanej armji, co charakteryzuje wszelkie plany wojenne państw. Dla rewolucji armją jest cały kraj, rolę oddziałów zaś spełniają poszczególne je-

go terytorja. Następnie wszystko, co może walczyć, musi bezwzględnie iść do walki, czy jest przygotowane, czy nie. Każdy punkt musi spełnić to, na co go stać — milczeć nie może.

Najbardziej elementarne wiadomości ze statystyki Królestwa Polskiego.

Skład: 10 gubernji, podzielonych Wisłą na dwie części o odrębnym charakterze. Lewy brzeg — przemysłowy — gub. Warszawska, Kaliska, Piotrkowska, Kielecka i Radomska. Prawy brzeg — rolniczy — Lubelska, Siedlecka, Płocka, Łomżyńska i Suwalska. **Obszar** K. P. — 2300 mil kw. **Granice:** K. P. graniczy na zachodzie z Prusami wschodniemi i zachodniemi, W. Ks. Poznańskim i Śląskiem pruskim (zabór pruski); na południu z Galicją; na wschodzie — z Wołyniem oraz z gub. Grodzieńską i Wileńską Litwy; na północy — z gub. Kowieńską. W gub. Suwalskiej przeważa ludność litewska — w zwartej masie w północnych powiatach. W gub. Siedleckiej i Lu-

belskiej na krańcach żyje ludność rusińska, pomieszana z polską.

Ogólna liczba ludności K. P. — prawie 12 milionów: Polaków 75⁰/₀; żydów 15⁰/₀; Rusinów i Rosjan 4⁰/₀; Litwinów około 3⁰/₀; Niemców przeszło 3⁰/₀. Żydzi, Rosjanie i Niemcy, rozsiani po całym K. P., nie stanowią zwartej masy. K. P. jest otoczone ze wszystkich stron prowincjami trzech zaborów o ludności polskiej w zwartej masie lub o znacznej części zaludnienia polskiej. Pierwsza grupa prowincji — cały zabór pruski i austriacki. Druga — Wołyń (10⁰/₀ Polaków) i Litwa (10⁰/₀ Polaków). Trzy powiaty gub. Grodzieńskiej, sąsiadujące z K. P. (bielski, białostocki i sokólski), stanowią ciąg dalszy polskiego obszaru etnograficznego. Większość ludności chrześcijańskiej miast trzech gubernji Litwy, graniczących z K. P., jest polska (Białystok, Kowno, Grodno, Wilno z okolicami). **Ludność miejska** (włączając w to już mieszkańców osad fabrycznych, miasteczek i punktów, posiadających cukrownie i t. p. zakłady przemysłowe) dochodzi w K. P. do 30⁰/₀. W gub. Warszawskiej przenosi 1½, w gub.

Piotrkowskiej wynosi $\frac{1}{2}$, w innych waha się między 10—25⁰/₀.

Ludność poszczególnych miast przedstawia się następująco: Warszawa — 750.000 m.; Łódź — 400.000 m.; Częstochowa, Lublin, Sosnowiec — przeszło 65.000; więcej niż 20.000 m. — osiem pozostałych gubernjalnych oraz Pabjanice, Tomaszów, Zduńska Wola, Będzin, Włocławek i Chełm. **Okręgi przemysłowe:** I. Warszawa i gub. Warszawska (Żyrardów, Pruszków, Marki, Jeziorna) og. liczba rob. 70.000. Głównie przemysł metalowo-mechaniczny. II. Łódź i okolice (Zgierz, Pabjanice, Ozorków, Zduńska Wola, Tomaszów) og. liczba robotn. 100.000. Przemysł włóknisty. III. Częstochowski (Częstochowa, Noworadomsk, Kamińsk, Zawiercie, Dąbrowa Górnicza, Sosnowiec i t. d.) og. liczba rob. 70.000. Przemysł górniczo-hutniczy i włóknisty. — IV. Radomsko-Kielecki (Suchedniów, Ostrowiec, Starachowice, Ćmielów i t. d.) og. liczba rob. 15.000. Przemysł hutniczy i garbarski (Radom). Luźne większe ogniska przemysłu: Kalisz i Lublin. **Ogół robotników** w prze-

myśle fabrycznym, hutniczym i górnictwem 300.000, wraz z rodzinami — 1 milion. **Robotników w rzemiosłach** (wraz z rodzinami) jest 500.000. **Powierzchnia ziemi w K. P.** — 22 miliony morgów: grunta orne 55⁰/₀, lasy 20⁰/₀, łąki i pastwiska 16⁰/₀, budowle, ogrody i nieużytki 9⁰/₀. Ilość ziemi chłopskiej i nieróżniącej się od niej drobnoszlacheckiej stale wzrasta kosztem średniej i większej własności folwarcznej — skutek żywiołowo postępującej parcelacji. **Rozkład własności ziemskiej:** chłopci i drobna szlachta posiadają 55⁰/₀, wielcy i średni właściciele ziemscy 35⁰/₀; skarb 6⁰/₀. Przeciętny obszar gospodarstwa włościańskiego — 12 morgów. **Małorolnych** (posiadających mniej niż dziesięć morgów) — 1,250.000. **Bezrolnych** — 1,000.000. Razem włościan, którym ziemia zupełnie nie wystarcza do zapewnienia egzystencji 2,250.000.

W tym robotników folwarcznych jest do 400.000; robotników pracujących na dzień, razem z rzemieślnikami wiejskimi, 400.000. Robotników i rzemieślników wiejskich — 800.000.



„ŻYCIE“

Wydawnictwo dzieł społeczno-politycznych.

- T. I: **K. Krauz (Michał Luśnia)**. Wybór pism politycznych. 3 K.
- T. II: **A. Judym**. W kwestji haseł programowych i taktyki. 50 h.
- T. III: **Res.** Koordynacja czy utożsamienie? 50 h.
- T. IV: **A. Wroński**. Zadania ruchu rewolucyjnego w zaborze rosyjskim w chwili obecnej. 50 h.
- T. V: **Dr. Helena Landau**. Polityka związków zawodowych. 1 K.
- T. VI: **Res.** Kwestja polska w oświeceniu „Socjaldemokracji“ polskiej. 1 K.
- T. VII: **I. Daszyński**. Polityka proletariatu. 2 K.
- T. VIII: **A. Humnicki**. Wspomnienia z lat 1888—1892. 40 h.
- T. IX: **St. Os...arz**. Narodowa demokracja a ruch rewolucyjny w zaborze rosyjskim. 80 h.
- T. X: **L. Janowicz**. Zarys rozwoju przemysłu w Królestwie Polskim. 80 h.
- T. XI: **Materjały do historii P. P. S. i ruchu rewolucyjnego w zaborze rosyjskim**. 6 K.
- T. XII: **T. Filipowicz**. Polska i autonomia. 1 K. 50 hal.
- T. XIII: **Górkowski P.** Przyczynek do kwestji rolnej w Królestwie Polskim. 2 K.
- T. XIV: **T. Filipowicz**. Marzenia polityczne. 3 K.
- T. XV: **M. Hankiewicz**. Niepodległość Polski. 1 K.
- T. XVI: **Res.** Dzieje ruchu socjalistycznego w zaborze rosyjskim. Tom I. 8 K.
- T. XVII: **Marks — Engels — Liebknecht**. Odbudowanie Polski, nowe wydanie, rozszerzone — w druku.

BIBLIOTECZKA POPULARNA „ŻYCIA“.

Książeczka I: **Tytus Filipowicz.** Czy robotnikowi potrzebna jest Konstytuanta w Warszawie? 30 h.

Książeczka II: **Kazimierz Romin.** Ideał a życie socjalisty. 50 h.

Książeczka III: **Res.** Patryjotyzm a Socjalizm. 30 hal.

Książeczka IV: **Zbiór pieśni.** Cena 20 hal.

Książeczka V: **St. Os...arz.** Czym jest tak zwany „Neoslawizm“. 40 hal.

Książeczka VI: **F. P.** Krótka historia Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Wydanie 5, poprawione i rozszerzone. 50 h.

Książeczka VII: **Orwid Wł.** Henryk Baron, życiorys. 30 h.

Książeczka VIII: **Orwid Wł.** Stefan Okrzeja, życiorys. 30 h.

Książeczka IV: **Mieczysławski Z.** Geografia militarna Królestwa Polskiego. Szkic. 50 hal.

Wydawnictwa poza powyższemi dwiema serjami:

Orwid Wł. Zamach na Skalkona. 1 K. 50 hal. (skonfiskowane!)

Gumplowicz Wł. dr. Kwestja polska a socjalizm. 2 K.

Kostecki Brunon. Jak oni! 1 K. 50 h.

Filipowicz Tytus. Djalogi o życiu i śmierci. 1 K.

Markowska M. Burza (Poezje). 1 K.
